KURJER WARSZAWSKI

D. 17. Czerwca. — Rok 1837. Sobota. № 157. Jutro, Ś. Marcelli. v. s. Zielone świątki.

Do wczorajszego wieczoru przywieziono na targ, Wełny centnarów 8,235, funtów 10. — Ulepszenia iakie u nas zaprowadzono w rolnictwie, zależą nie tylko od korzyści która niemi powoduie, ale nadto łatwości wykonania, głównemi są narzędzia i machiny. Dosyć liczne mamy fabryki i warsztaty w kraiu, które takowych dostarczaią, a te znowu są wspierane przez inne. Przyiemno iest wspomnieć o wyrobkach z drutu, Tomasza *Koprzywy*, właściciela fabryki przy ulicy Królewskiej w domu Łubieńskich; każdy miłośnik przemysłowości, Obywatel ziemski którego szczególniej interesować może, ujrzy tkaniny w gatunku i dobroci zagranicznym wyrównywaiące. Tkanki na formy do papieru, ulepszone lassy do suszenia słodu, sita do kości palonej, do cegielń, harfy do czyszczenia zboża na nowy sposób i inne liczne artykuły, które nie pozostawiaią nic do życzenia tak co do dokładnego wykończenia, iako też ceny umiarkowanej. — *Sieczkarnia patentowana.* Podpisany donosi, iż wykończył *nową Sieczkarnią*, różniącą się od dotychczas znanych konstrukcją, a mianowicie prostością składu, i łatwością w użyciu, na którą Wysoki Rząd udzielił mu z tych względów *list przyznania wynalazku.* Sieczkarnia ta, może być widzianą codziennie przed południem w fabryce G. F. *Mintera;* wiadomość w składzie tejże na rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i placu Dzieciątka Jezus. *A. Hennig*, Mechanik. — Pozostała Żona wraz z dziećmi po ś. p. Janie Otto *Nenneke*, Obywatelu tutejszym, zmarłym wczoraj, zapraszaią krewnych i przyiacioł na exportacją ciała iutro na smętarz Ewanielicki odbyć się maiącą z domu Ner 1347 przy ulicy Mazowieckiej. (Był on pierwszym zaprowadzicielem w Warszawie robienia pięknych mebli pokoiowych, za czasów Króla *Stanisława Augusta*, o czem w naszem piśmie przed 2ma laty opisanem było obszerniej). — Nakładem księgarni S. H. *Merzbacha*, ulica Miodowa, wyszła w zbiorze sztuk teatralnych grywanych na Teatrach Warsz: komedja w 1 ak: *Być kochanym lub umrzeć*, przetłumaczona przez Ant: *Riedla*, z franc: P. *Skrib.* (Rycina JP. *Komorowski.*) Jest to iuż 24ta sztuczka z kolei czyli drugiego oddziału 12ta. Cena złp. 2. — Podpisana uwiadamia Szan: Publ: że w handlu iej pod Nr 473 w domu Petyskusa przy ulicy Wierzbowej i Senatorskiej, gdzie główna dystrybucja tytuniu i tabaki, dostać można Wód mineralnych zagranicznych *naturalnych*, to iest: Marjenbadzkiej, Egierskiej, gorzkiej Pilnauskiej, Obersaltzbrunn, Kudowskiej, Geilnaur, Pyrmontskiej i Salcerskiej; za świeżość i że w r. b. z źródeł są czerpane, ręczę. *Heringerowa.* — Mam zaszczyt donieść Prześ: Publiczności, iż od iutra obejmuię Restauracją w *Wierzbnie* przed *Królikarnią*, gdzie każdego czasu będą różne trunki i iedzenia przy rychłej usłudze i umiarkowanej cenie. Muzyka Wrocławska pod dyrekcją Pana *Hermana* grywać będzie. *Łęcka.* — Kurs wczorajszy: Dukaty zł. 19 gr. 21. Listy zast: zł. od 95 gr. 3, do 95 gr. 18; wartość kuponu zł. 1 gr. 28. Serje wylosowane zł. 1,100.

(Art. nad.) W. Klementyna *Thiesenhausen* Maiorowa, z domu *Kunowska*, przed kilką miesiącami przybywszy z zagranicy do rodzinnego miejsca w celu odwiedzenia rodziców i familji, po krótkiej słabości, przeżywszy lat 32, w nieotulonym żalu familji, przyiaciół i znaiomych, w dniu 11 (23) z. m. bez obecności męża swego, na łonie Rodziców w *Lipnie*, oddawszy ostatecznie cześć BOGU, przeniosła się z tego doczesnego życia, pozostawiwszy dwoie nieletnich dzieci. K. K.

Francja.— *Monitor* zawiera szczegółowy opis wjazdu rodziny Królewskiej do Paryża, odbytego w d. 4 b. m.; zapał zgromadzonego Ludu iest nie do opisania. Przy bramie tryumfalnej Prefekt depar: *Sekwany* miał mowę witaiącą; na nią odpowiedział Król: „Uczucia, które wynurzasz w imieniu miasta Paryża, głęboko wzruszyły moie serce. Teraz, gdy zapewniam jak dalece iestem wzruszony przychylnością i radością stolicy, wzniecona z powodu zaślubin moiego Syna, iestem tłumaczem moiej rodziny, tej prawdziwie francuzkiej, a zatem i paryzkiej rodziny. Xiężniczka, którą wam przyprowadzamy iest godną Francji, iest ona godną zastąpić miejsce tej, która przez tyle lat iest szczęściem moiego życia, i która Francji dała synów, godnych kraiu, a maiących ustalić nasze szczęście... tu głośne okrzyki radości odbiły się na około. Monarcha skończył wzruszony: „dała synów, którzy równie iak ia bronić będą porządku, pokoiu i dobra Francji!“ Odpowiedź ta przyiętą została z zapałem. Wołania: „Niech żyie Król! niech żyie Królowa! niech żyie Xżę Orleański! niech żyie Xżna Orleańska!“ towarzyszyły orszakowi do Tulerji. Tamże o godz: 7ej dano świetną ucztę na osób 200, w czasie onej Król i Xiężna Orleańska często na balkonie ukazywali się naderlicznie zgromadzonemu Ludowi. Ostatnia w czasie wjazdu do stolicy okazywała nadzwyczajne wzruszenie. Była bardzo bladą, a przytem często łzami radości zalewała swoie lica. Kaznodzieia *Kjuwie*, który dawał ślub w *Fontenblo* podług protestanckiego obrzędu, otrzymał od nowozamężnej tabakierkę obsadzoną brylantami i kosztowną biblją, także ozdobioną klejnotami. — W czasie uczty w *Tulerji* muzyki rozmaitych pułków wykonywały po większej części dzieła z oper niemieckich, a mianowicie z *Wolnego Strzelca.* — Posiedzenia izby Parów w dniach ostatnich małej były wagi; ale za to w izbie Deputowanych ciekawe były rozprawy nad budżetem ministerstwa marynarki. Uczony *Arago* wymównie okazał jak dalece część naukowa w marynarce iest zaniedbaną. Utrzymywał on, że zamierzona wyprawa Kapitana *d'Urwil* do bieguna południowego, będzie bez korzyści, i że raczej koszta tak ogromne trzeba łożyć na wyprawy użyteczniejsze, mowę tę okraszał zabawnemi anegdotami, a w ogóle sprawił bardzo wielkie wrażenie. Budżet ministerstwa marynarki znaczne otrzymał podwyższenie. Nadto, w tejże izbie Deputowanych naradzano się nad emancypacją niewolników w osadach francuzkich; a następnie miano się zaiąć budżetem ministerstwa oświecenia. — Członkom izby deputow: nakoniec pozwolono, że na uroczystościach wersalskich niekoniecznie w mundurach potrzebuią się ukazać. — Wiadomość o wysłaniu eskadry do *Hajti* nie potwierdza się. — Królestwo belgiccy 16go b. m. mieli powrócić do *Bruxelli.* — *Monitor* ogłosił długą listę osób, które zostały ozdobione krzyżem legji honoro:; między innemi wymieniony iest i ienjalny Poeta *Kazimierz Delawiń.* — *Boaro* odpłynął iuż do Stanów zjednocz:, *Menje* ieszcze iest w *Hawrze*, gdyż żaden z okrętów handlowych nie chce go zabrać. — Xżę *Orleański* osobiście przedstawił swoiej Małżonce Członków izby deputo:, a lubo się znajdowali w liczbie 200, iednakże każdego wymienił po nazwisku i z którego departamentu. Deputowani po większej części ukazali się w czarnych frakach; Parowie zaś w mundurach. — Znaczniejsza część ministerstwa sprzeciwia się rozwiązaniu izby Deputowanych w tym roku. — O stanie rzeczy w Algierskiem publiczność zostaie w zupełnej niepewności; niektórzy głoszą o bliskich układach z *Abdel Kaderem*, inni zaś o potyczkach, zwycięztwach, a nawet i klęskach. — Interesa na giełdzie paryz: spoczywaią. — 6go b. m. Xtwo *Orleańscy* przyjmowali radę państwa, ciało dyplomatyczne, urzędników listy cywilnej i prywatnych dóbr Królewskich, a nazaiutrz adjutantów, officerów ordynansowych, koniuszych; następnie Marszałków, Admirałów,

deputacje obu izb i wielu sądów, municypalność, konsystorze kościoła protestanckiego i synagogi staroza:. P. *Djupę* na czele deputacji izby deputowanych, przemówił do Xtwa Orleańskich iak następnie: „Izba deputowanych przyłączyła się do waszych nadziei, teraz się ona przyłącza i do waszego szczęścia. Nasz głos Pani! iest wiernem echem powszechnych okrzyków radości, które cię przyięły w czasie twoiego wstąpienia na ziemię francuzką, i towarzyszyły aż do tego pałacu. Jesteś pośród nas iak rękojmia pokoiu i poiednania!“ Dalej wynurzył ieszcze radość z powodu udzielenia amnestji z okazji iej zaślubin, i złożył w imieniu deputowanych najszczersze życzenia pomyślności. — O sprawie Jenerała *Rini*, czytamy co następuie: „Instrukcje tego tak długiego i tak ważnego processu, nakoniec zostały ukończone. Minister wojny rozkazał zwołać członków woiennego sądu na dzień 15 b. m. Oskarżenie iest podwójnego rodzaiu. Najprzód oskarżony iest o zdradę, gdyż w obec nieprzyiaciela wydał okrzyk, który w szeregach francuz: wzniecił nieporządek i zamięszanie; występek takowy podług praw woiennych śmiercią bywa karany. Nadto oskarżony iest o niekarność za dopuszczenie się wyrażeń obrażaiących iego zwierzchnika, Marszałka *Klozel;* występek takowy pociąga za sobą 5cio-letnie więzienie w okowach. Między świadkami wymieniony iest także Xiążę *Nemur.*

Anglja. — Składanie powinszowań Xiężniczce *Wiktorji* trwa ciągle. — Król miał ofiarować Następczyni troni 400,000 złp. rocznej pensji z swoiej własnej szkatuły. — Ze wszystkich miast dochodzą smutne wiadomości o bankructwach. — Irlandczykowie zamyślaią dla P. *Okonela* zakupić znaczne dobra. — U Xiężnej *Kent* 5go b. m. był 2gi koncert; znajdowało się na nim do 300 osób, z szlachty wyższej i niższej.

Holandja. — Xżę *Oranji* skutkiem spadnięcia z konia miał sobie lekko zranić głowę; nie ma iednak niebezpieczeństwa. — Poseł Cesarsko-Rossyjski Baron *Maltic* przybył z *Londynu* do *Hagi.*

Hiszpanja. — Karliści 3 b. m. ieszcze się znajdowali w *Barbastro;* dziennik sporów mniema, iż długi ich pobyt w tem mieście, może tylko niekorzystnie wypaść dla sprawy Królowej. — Niektórzy utrzymuią, że armji *Don Karola* zbywa na żywności. — *Oraa* doniósł *Esparteremu*, iż się połączył z Baronem *de Meer* i że gotów iest ruszyć na nieprzyiaciela. 2go b. m. istotnie przedsięwziął rekognoskowanie w okolicy *Barbastro;* Karliści po krótkiej utarczce cofnęli się do miasta. — *Espartero* wymaszerował z *Pampeluny* do *Arragonji.* — Minister wojny w *Madrycie* urzędownie doniósł Kortezom o śmierci *Jrribarena.* — Królowa rozkazała uważać Arcybiskupa *Tarragony* za wygnańca i skonfiskować iego maiątek, z powodu że się oddalił z kraiu bez iej pozwolenia. — Batalliony karlistowskie zostawione w *Nawarze* i *Biskai* przez krzyżowe marsze rozdrabiaią siły Jzabelistów, gdy tymczasem główna wyprawa *Don Karola* postępuie swoią drogą.

Niemcy. — 31 z. m. o 5 rano dało się uczuć w *Jnsbruku*, w Austrji mocne trzęsienie ziemi, które twało 8 do 10 sekund. Po domach zdawało się, iż część onych się zawala, a przytem dzwonienie okien i drzwi sprawiało znaczny hałas. Psy okazały się bardzo niespokojne. — Na ostatni iarmark wełny w *Wrocławiu* przywieziono 47,108 cetnarów, z tych było 10,959 wełny polskiej.

Rozmaitości. — Dwaj angielscy Adwokaci umyślnie przybyli z *Anglji* do *Kale*, aby się zastrzelić we *Francji.* Jeden z nich iest bratem znanego Doktora *Bomą*, uwolnionego niedawno skutkiem amnestji wydanej przez Króla Francuzów. Nad brzegiem przeciwnicy strzelili do siebie o 12 kroków. Nieprzyiaciel Pana *Bomą* strzelił pierwszy, ale chybił; P. *Bomą* zaś zamiast wystrzelenia z kolei, oświadczył iż chce poiedynek kontynuować na śmierć lub życie

tylko o 2 kroki, i że ieszcze ieden wystrzał dozwala rywalowi. Sekundanci nie chcieli na to przystać i obie strony rozłączyły się bez poiednania. Mówią, iż ten poiedynek nie iest sprawą polityczną, lecz sprawą serca. — 3ch maiętnych próżniaków w Londynie trochę podchmielonych, założyli się czy sługa iednego z nich zdoła zjeść 3 kapłony, lub podobne ptastwo i wypić butelkę *wiski* w czasie oznaczonym. Zakład wprawdzie został wygrany, lecz kosztem życia służącego. Ten bowiem niewytrwały na takie obładowanie żołądka, mimo danych mu lekarstw na womity, skonał śród okropnych cierpień! — 30go z. m. w zwierzyńcu *Koburg* w *Dublinie*, odbyły się wyścigi między sławnym biegunem a szybkobiegaczem *Kootes*. Nagroda iednak została wygraną przez konia, który ubiegł 10 mil angiel: w przeciągu 56 minut. Szybkobiegacz bardzo się tem zmartwił, albowiem zwierzę tylko o kilka minut go wyprzedziło. — Dziennik *uczonego świata* utrzymuie, że rok bieżący pamiętny będzie z powodu częstego trzęsienia ziemi. Już w *Alpach* niedaleko *Brig*, zaczęło się trzęsienie 22 Lutego i trwa ciągle z mnieiszą lub większą gwałtownością.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Nasiorowski Marcin Dzie: z Kłudna; Komirowski Cypr: Dzie: z Leskowa; Boski Kazi: Dzie: z Gortołowic; Skulski Hen: Dzie: z Kąsina; Siemiński Leonard Dziedzic z Gagarza.

DONIESIENIA.

Osoba ukwalifikowana do pełnienia obowiązków EKONOMA, ZASTĘPCY WÓJTA GMINY, PISARZA PROWENTU, życzy sobie przyiąć ieden z powyższych obowiązków od S. Jana, że zostawał w takich obowiązkach świadectwami udowodni, potrzebuiący wspomnionego oficjalisty, raczy się dowiedzieć przy ulicy Chłodnej pod Nr 906, u Pana Czobrońskiego.



Z Owczarni Stawiskiej przybyły na sprzedaż do Warszawy oryginalne Tryki, częścią z najlepszych Owczarń Saxonji sprowadzone, częścią po oryginalnych baranach i maciorach, w Stawiskach zrodzone. Znajduią się w podwórzu Łaszczyńskich na rogu ulicy Miodowej i Długiej.

Sprowadzone z pierwszych Owczarń Szląska TRYKI 3 i 4 letnie zaopatrzone w formalne świadectwa rodowodne, dotąd do Owiec nieużywane, są do zbycia. Wiadomość w domu Petyskusa u Murgrabiego gdzie można obejrzeć próbki podług numerów, tryki zaś znajduią się na Grzybowie Nr 1087, w domu Pecolta.



Do sprzedania 500 sztuk Skopów zdatnych do chowu, zcienką wełną, można ie widzieć w Miedzyszynie za Pragą 2 mile, o cenie tychże dowiedzieć się można w Warszawie w domu Nr 1316 na Nowym świecie na 2 piątrze, u Właściciela.

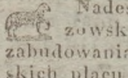
W Gubernji Lubelskiej znaczne DOBRA, obfituiące w ludność, lasy, pastwiska, przy trakcie szose, blisko rzeki spławnej Wieprz i w dobrej glebie leżące, są do sprzedania; również część szlachecka, maiąca gorzelnią, las budowlany i opałowy, dobrą propinacją, porządne budowle, położona na trakcie od Lublina do Kraśnika, w glebie pszennej, między kilku miastami i niedaleko Wisły, o mil 4 od Lublina, z konsensami na wolną rzeź bydła i sprzedaż soli. Bliższa wiadomość u W. Adwokata Boczarskiego w Lublinie.



Oficjalista leśny z Państw Niemieckich, w Polsce od 2ch lat osiadły, a od 20tu kilku lat praktycznie tej części gospodarstwa iedynie poświęcaiący się, życzy sobie miejsca odpowiedniego. Świadectwa o zdatności iego przejrzane być mogą u P. Bentkowskiego w Drukarni Rządowej, do którego i z prowincji życzący sobie, franko zgłosić się mogą.



TRYKI Elekty dwulatki, z najcelnieiszych Owczarń Saxonji i Szląska we wsi Swięcicach będące, sprzedawane będą po cenie umiarkowanej w czasie Jarmarku Wełny, w podwórzu pałacu Tarnowskich Nr 388 przy ulicy Krak: Przed:



Nadeszły Tryki i Wełna z Owczarni z Brzozowskiej, i są każdego czasu do obejrzenia w zabudowaniach składu Bankowego przy Krasińskich placu

---

Wczoraj wyciągnięte Nra 30.—22.—19.—56.—54.
Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 16.

TEATR WIELKI. Jutro *Włoszka w Algierze.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Xiężna* i *Paź. Pan domu.*

ORKIESTRA WROCŁA: dziś na Wiejskiej Kawie.

W AMFITEATRZE HECA przy ulicy Chmielnej dziś i iutro widowisko sztuk Gimnastycznych.

MECHANIK *Mekold*, codzień na Nalewkach.